niedziela, 21.04.2024

NIEDZIELNE spoTKANIE ZE SOWEM BOŻYM, (21.04.2024).

Kto jest moim Pasterzem?

Żyjemy w czasach, które ogłaszają za jedną z najwyższych wartości absolutną wolność i możliwość robienia tego, na co się ma ochotę.Dlatego tak niemodne jest dziś mówienie o posłuszeństwie, postępowaniu według dobrych wzorów, ukazywanie relacji pasterz – owca jako ideału do naśladowania. Człowiek w imię tak rozumianej wolności odrzuca posłuszeństwo Bogu i … staje się niewolnikiem idei płynących z telewizora lub gazety. Idei bardzo przewrotnie ukrywających fakt, że w imię wolności stajemy się niewolnikami najemników, którym zależy tylko na „ostrzyżeniu owiec". Dlatego nieustannie potrzebujemy weryfikacji: Za kim naprawdę idę? Kto jest moim pasterzem? Kogo słucham?

Kontekst

Czytany przez nas fragment Ewangelii bardzo dobrze ilustruje charakter całego dzieła, w którym autor wykazuje, że Jezus jest Synem Bożym i wyjaśnia, co to dla nas oznacza. Bezpośrednim kontekstem rozważanej perykopy jest dziewiąty rozdział, w którym znajdujemy opis kolejnego znaku dokonanego przez Jezusa, jest to otwarcie oczu niewidomemu od urodzenia. Dyskusja pomiędzy uzdrowionym a faryzeuszami, która wywiązała się na skutek tego znaku, prowadzi nas do kolejnego określenia tożsamości Jezusa (Ja jestem Bramą, Ja jestem Dobrym Pasterzem), chociaż jej pierwszą konsekwencją było jasne opowiedzenie się przez faryzeuszów, co do Jego osoby: My nie wiemy, skąd On pochodzi!, co równało się stwierdzeniu: Nie wierzymy, że On może być prorokiem! (por. 9,29). Równocześnie „wyrzucono precz" uzdrowionego (9,34), dając do zrozumienia, jaką wartość dla przywódców religijnych przedstawia jego świadectwo. Następna scena w swym centrum zawiera dwa pytania: Jezusa do uzdrowionego – Czy ty wierzysz w Syna Człowieczego? (w. 35) oraz uzdrowionego – A któż to jest, Panie, abym w Niego uwierzył? (w. 36) Właśnie ten dialog wprowadza nas w treść 10 rozdziału Janowej Ewangelii.

Pierwsze pięć wierszy tego rozdziału to przypowieść, która jest odpowiedzią na postawę faryzeuszów (wyrzucenie uzdrowionego, niewiara w Jezusa) i pełne oburzenia pytanie: Czy i my jesteśmy niewidomi? Jezus wyraźnie daje do zrozumienia, że ci, którzy sobie roszczą prawo do bycia pasterzami ludu, są ślepi (por. Mt 14,15) i do Bożej owczarni nie wchodzą poprzez bramę. Dlatego owce nie chcą słuchać ich głosu (por. J 10,3 i 9,30n). Jednak słuchacze nie rozumieją tej przypowieści (w. 6), dlatego Jezus sam wyjaśnia jej sens (w.7-18). Jako zakończenie tego samo-objawienia się Jezusa, w który mówi On o sobie: Ja jestem Bramą, Ja jestem Dobrym Pasterzem (w. 7;11), ewangelista notuje rozdwojenie, jakie zapanowało wśród słuchaczy: jedni oskarżali Jezusa o opętanie (w. 20), inni zaś przyjmowali znak otwarcia oczu, jako pochodzący od Boga (w. 21). Ale jako główny powód odrzucenia Jezusa i Jego nauki, faryzeusze podają swoje przekonanie, że Jezus bluźni ukazując siebie jako Syna Bożego (w. 33). Trzeba też zauważyć, że rozważany przez nas fragment, w którym Jezus objawia siebie mówiąc: Ja jestem Dobrym Pasterzem!, jest zawarty pośród Jego wielkich mów, w których manifestuje On swoje boskie posłannictwo i swą naturę, mówiąc o sobie: Ja jestem Chlebem Żywym!, Ja jestem Wodą Żywą!, Ja jestem Światłością Świata!, Ja jestem Życiem i Zmartwychwstaniem!

LECTIO

w. 11 Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce.

W dziesiątym rozdziale Ewangelii Jana znajdujemy dwie metafory, jakie Jezus odnosi do samego siebie: Pasterz (ww. 1-6 i 11-18; por. w. 27n) oraz Brama Owiec (ww. 7-10). W ten sposób jest nakreślony pełniejszy obraz relacji, jakie istnieją między Jezusem a wierzącymi. Określając siebie jako pasterza, Jezus wyraźnie pokazuje na swe boskie posłannictwo, bowiem dla żydów to Bóg jest Pasterzem swego ludu (Rdz 49,24; Ps 23; 80,1; Iz 40,11), a swą władzę pasterską realizuje poprzez przywódców tego ludu. Stąd też nagana, jaką wypowiada Ezechiel wobec pasterzy Izraela, którzy nie wypełniają swej misji (Ez 34,1-10). Jezus ogłasza wypełnienie zapowiedzi proroków, że wobec nieprawości przywódców ludu, Bóg sam weźmie w opiekę swoje owce (Jer 3,15; 23,1-4; Ez 34,11-16.30n). Świadectwem dobrego pasterzowania jest oddawanie życia za owce (por. J 15,13). Zwrot daje (oddaje) życie (dosłownie: kładzie swe życie) powtarza się w tekście 5 razy (w.11.15.17.18 – 2x), przez co wyraźnie wskazuje na istotę bycia dobrym pasterzem: jest to nieustanne dawanie swego życia. Określenie dobry (gr. kalos) oznacza: szlachetny, doskonały, prawdziwy, autentyczny, a więc sens tego słowa jest o wiele bogatsze niż nasze skromne tłumaczenie. Jezus przedstawia siebie w kontraście do przywódców ludu, którzy winni być pasterzami, ale faktycznie są rozbójnikami i złodziejami, którzy szukają własnych korzyści (w. 8).

w. 12-13 Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; najemnik ucieka dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach.

Te słowa są ostrą krytyka skierowana wobec przywódców ludu. Najemnicy według Prawa nie byli zobowiązani do osobistej odpowiedzialności za powierzone w opiekę zwierzęta w wypadku ataku dzikich zwierzą (por. Wj 22,9-14). Tak więc kontrastowe zestawienie określeń: najemnik – pasterz, było dobrze rozumiane przez słuchaczy. Do pasterza należą owce, do najemnika zapłata za ich pilnowanie, stąd taka różnica w postępowaniu. Dlatego obronę owiec może zapewnić tylko pasterz, który równocześnie jest właścicielem owiec. Wilki to: władcy dopuszczający się nieprawości, pełni chciwości, bezczeszczący Boże prawa oraz prorocy ukrywający ich winy, głosząc zwodnicze słowa (Ez 22,24-28, So 3,3); stróże Izraela (prorocy i kapłani), którzy szukają swego zysku i przyjemności doczesnych (Iz 56,10); fałszywi prorocy, których działalność nie przynosi dobrych owoców (Mt 7,15-18); ludzie (zarówno z zewnątrz jak i spośród samych chrześcijan) głoszący przewrotne nauki, aby pozyskać sobie uczniów (Dz 20,29n) oraz po prostu wielu spośród tych, którym uczniowie będą głosić Dobrą Nowinę (Mt 10,16n). Do obowiązków przywódców religijnych ludu należało rozpoznanie Mesjasza i wskazanie go ludowi (por. J 5,37-40). Nie czyniąc tego, sami włączają się w grono wilków. Działalność wilków pochodzi wprost od diabła, bowiem porywanie i rozpraszanie jest jego typowym zachowaniem (Mt 13,19; 1P 5,8, por. J 8,44). Nadejście wilka uwidacznia, kto jest pasterzem, a kto najemnikiem.

w. 14-15 Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce.

Związek wierzących (owiec) z Jezusem (Pasterzem) ma za wzór relację Ojca i Syna (por. J 5,19.26). W ten sposób dokonuje się faktycznie ukazanie oblicza Ojca (J 14,9). Czasownik znać (gr. ginosko) oznacza pozostawanie w głębokiej relacji. Nie jest to wiedza tylko w sensie intelektualnym, ale głęboka, osobista więź. Jej moc może nam uświadamiać to, że czasownikiem tym wyrażone jest poznanie dobra i zła przez pierwszych rodziców (Rdz 3,22), czyli osobiste doświadczenie tego dobra i zła; jest on także używany na określenie relacji małżonków, która owocowała potomstwem (np. Rdz 4,1.17 etc.). Także przymierze między Bogiem a Jego ludem było przedstawiane jako „poznanie Pana" (por. Jer 31,34; Oz 6,6). Cechą więzi Boga z człowiekiem jest to, że zna On każdego po imieniu, ludzkość nie jest dla Niego anonimową trzodą, jakimś bezosobowym społeczeństwem (por. J10,3b), ale obiektem miłości o wielkiej wartości (Iz 43,1-4).

Oddaje swoje życie. Jezus aktywnie objawia Ojca (1,18; 14,7.9), wskazuje na relację miłości i zaufania do Niego.

w. 16 Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz.

Określenie inne owce odnosi się do tych, którzy dopiero w przyszłości uwierzą (por. 11,52; 17,20; 20,29), czyli zarówno do żydów jak i do pogan, którzy dopiero będą włączeni do wspólnoty wierzących (por.7,35; 12,20-22). Wszyscy ludzie zostali stworzeni przez Słowo (1,2n), a Jezus przyszedł dla całego świata, nie tylko do żydów (por. 3,16; 8,12; Hbr 2,11; por. Iz 10,11). Zdanie to może wynikać także z pragnienia umocnienia więzi między wierzącymi w Chrystusa i odnosić się do innych wspólnot, których Jan nie zakładał, ale z którymi wspólnoty janowe powinny pozostawać w jedności z powodu tej samej wiary w Zbawiciela. Poprzez swoją mękę Jezus obala wszelkie podziały między ludźmi (Ef 2,14; 1P 2,10). Zwrot jedna owczarnia, jeden pasterz pokazuje jak silnie Jezus utożsamia się ze swoimi owcami. Dla Niego „jedna owczarnia" równa się „jeden pasterz". Podobnie jak Syn i Ojciec są jedno (10,30), taka sam jedność ma zapanować między pasterzem i owcami. Św. Paweł wyraża tę jedność poprzez obraz ludzkiego ciała (por. 1 Kor 12,27). Każdy, kto przyjmuje Słowo staje się dzieckiem Bożym, przyjmuje naturę Syna, jest z Nim jedno (1,12) i staje się Jego bratem (Hbr 2,11). Znakiem tego zjednoczenia jest zdolność oddawania życia za braci (1J 3,14-16).

w. 17 Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je potem znów odzyskać.

Aby zniszczyć skutki nieposłuszeństwa pierwszego Adama, Jezus jest posłuszny Ojcu we wszystkim, aż do oddania swego życia (Rz 5,9; Flp 2,8; Hbr 5,8). Dobry pasterz jest gotów wystawić się na niebezpieczeństwa, aby ratować swoje owce. To oddawanie życia oznacza przede wszystkim pełne posłuszeństwo woli Boga (por. 6,38). Zapowiadając swoją śmierć Jezus równocześnie zapowiada swoje zmartwychwstanie, bowiem dla wierzących śmierć nie może istnieć samodzielnie, ale jest ona zawsze bramą do nowego życia.

w. 18 Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca.

Prawdziwa miłość realizuje się poprzez dar dokonany w wolności. Ojciec pokazuje drogę, a Syn dobrowolnie podejmuje ją jako swoją własną. Jan podkreśla, że śmierć Jezusa nie była zwycięstwem Jego przeciwników, ale dobrowolną ofiarą. Nikt nie może odebrać życia temu, kto jest źródłem życia i samym życiem (1,4; 11,25). Od początku swej działalności Jezus ma świadomość konieczności oddania swego życia i mocy odzyskania go (2,19). Jezus wypełnia wole Ojca, ale równocześnie przekazują ją do wypełnienia swoim uczniom (por. 13,14n.34; 15,9; Ef 5,2).

MEDITATIO

Ewangelia świętego Jana jest dziełem, w którym autor w wieloraki sposób, przy pomocy opisywanych znaków i mów Zbawiciela, odpowiada na pytanie: Kim jest Jezus Chrystus? Czyni to po to, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego (20,31). W takim też świetle należy odczytywać przypowieść o Dobrym Pasterzu, która jest wyraźnie otoczona ramami dwóch zdań: Czy wierzysz w Syna Człowieczego? (9,35) oraz: I wielu tam w Niego uwierzyło (10,42). Kluczem do rozumienia tej przypowieści jest zwrot dawać (oddawać) życie (ww. 11.14.17.18). Jest to najważniejszy znak prawdziwie pasterskiej postawy, znak, który uwiarygodnia pasterza wobec jego trzody i wobec całego świata. Najemnik, który szuka własnych korzyści (por. Ez 34,1-6) w obliczu zagrożenia opuszcza powierzone jego opiece owce. Bez pasterza owce ulegają rozproszeniu, nie są zdolne do jedności, trwania we wspólnocie (Mk 14,27; por. Za 13,7), a w konsekwencji giną.

Każdy człowiek w swoim życiu dokonuje wyboru pasterza, za którym będzie podążać. Jest to albo Dobry Pasterz – Jezus, albo śmierć

pochodząca od szatana. Człowiek podstępny, ufający swoim bogactwom, pyszniący się nimi i zadufany w sobie jest pasiony przez śmierć (Ps 49,6n.14n). O takich też ludziach Jezus mówi, że są to „synowie diabła" i jego słuchają (J 8,44n). Każdy też człowiek, zanim uwierzy w Chrystusa, zanim zacznie słuchać Jego głosu i iść za Nim jako za swoim pasterzem, jest jak zabłąkana owca (por. Iz 53,6; 1 P 2,25). Zbawiciel, przychodząc na świat, pragnie odszukać wszystkie zagubione owce i okazać im swoją miłość i miłosierdzie (Mk 6,34; Łk 15,3-7).

W wypełnianiu tej pasterskiej misji Chrystus posługuje się Apostołami i ich następcami (biskupami) oraz ustanowionymi przez nich starszymi (gr. presbiteros): Starszych więc, którzy są wśród was, proszę, ja również starszy, a przy tym świadek Chrystusowych cierpień oraz uczestnik tej chwały, która ma się objawić: paście stado Boże, które jest przy was, strzegąc go nie pod przymusem, ale z własnej woli, jak Bóg chce; nie ze względu na niegodziwe zyski, ale z oddaniem; i nie jak ci, którzy ciemiężą gminy, ale jako żywe przykłady dla stada. Kiedy zaś objawi się Najwyższy Pasterz, otrzymacie niewiędnący wieniec chwały (1 P5,1-4). Greckie zaś słowo episkopos tłumaczone w Nowym Testamencie jako biskup znaczy dosłownie: strażnik, opiekun, spoglądający (na coś), uważający (na coś), troszczący się (o coś), strzegący (czegoś). (por. Dz 20,28; 1 Tm 3,2, Tt 1,7).

Cel, który postawił przed sobą Dobry Pasterz jest bardzo jasny – aby owce miały życie i miały je w obfitości (10,10; por. 10,28). Obraz nagrody dla owiec jest zawarty w opisie sądu ostatecznego (Mt 25,32-34). Wskazuje on jednoznacznie na czyny, które świadczą o prawdziwym posłuszeństwie Dobremu Pasterzowi. Nikt nie może sobie wmówić, że jest „owcą" wsłuchaną w głos swego pasterza, bowiem tylko czyny mogą o tym zaświadczyć (Mt 25,35-40).

Życiu owiec będzie towarzyszyło nieustanne niebezpieczeństwo ze strony wilków – złych przywódców ludu (zarówno przywódców politycznych jak i religijnych – por. komentarz do wierszy 12-13) oraz pozornych braci (Gal 2,4) siejących zamęt (Dz 15,25; Gal 1,7) i fałszywe nauki (Kol 2,8), którzy sami odpadli od wiary, a teraz chcą zdobyć dla siebie zwolenników (Dz 20,30). Wilkami są także fałszywi prorocy (Mt 7,15-18) i ludzie wrodzy Ewangelii (Mt 10,16n). Jednak pomimo tych niebezpieczeństw to sam Bóg zatroszczy się o to, aby ludowi nie zabrakło tych, którzy na ziemi będą przedłużać misję Dobrego Pasterza (por. Jer 3,15).

CONTEMPLATIO ET ACTIO

Jezus pragnie, abym szedł za Nim, Dobrym Pasterzem. On pokazuje mi drogę bezpieczną (J 14,6), a gwarancją prawdziwości tej drogi jest Jego własne życie oddane za mnie. To do mnie Jezus mówi: Moje owce słuchają mojego głosu. A jak wygląda moje posłuszeństwo Dobremu Pasterzowi? Ale najpierw – czy w ogóle słucham Jego głosu? Bowiem bez słuchania głosu Dobrego Pasterza nie mogę Go znać. Nie znając Go, nie podążam za Nim. Tak więc fundamentalnym pytaniem dla każdego, kto chce być uczniem Jezusa, jest pytanie o to, jak słucham Słowa Bożego? Czym Ono faktycznie dla mnie jest? Czy słuchając Słowa Bożego (w kościele, w czasie świątecznych celebracji liturgicznych lub w jakiejś małej wspólnocie albo czytając Pismo Święte samemu w domu) myślałem o tym, że to słodki głos mojego Pasterza, głos pełen miłości, głos, który pragnie mnie pociągnąć za sobą, który chce mnie zachwycić i oczarować. Cel słuchania jest oczywisty – słuchać, aby znać Pasterza i za Nim podążać, aby dać się pociągnąć więzami miłości (Oz 11,4), dać Mu się uwieść (Jer 20,7).

Żyjemy w czasach, które ogłaszają za jedną z najwyższych wartości absolutną wolność i możliwość robienia tego, na co się ma ochotę. Dlatego tak niemodne jest dziś mówienie o posłuszeństwie, postępowaniu według dobrych wzorów, ukazywanie relacji pasterz – owca jako ideału do naśladowania. Człowiek w imię tak rozumianej wolności odrzuca posłuszeństwo Bogu i … staje się niewolnikiem idei płynących z telewizora lub gazety. Idei bardzo przewrotnie ukrywających fakt, że w imię wolności stajemy się niewolnikami najemników, którym zależy tylko na „ostrzyżeniu owiec". Dlatego nieustannie potrzebujemy weryfikacji: Za kim naprawdę idę? Kto jest moim pasterzem? Kogo słucham? Bo może się okazać, że fikcyjny bohater filmowy (najlepiej z jakiegoś serialu, „no bo przecież tam, w tym filmie zupełnie jak w naszym życiu!") lub dziennikarz szukający własnej popularności jest dla mnie większym autorytetem i wzorem do

naśladowania, bo Dobry Pasterz. A w konsekwencji bardziej słuchamy człowieka niż Boga (por. Dz 5,29). Czy nam się to podoba czy nie, każdy z nas kroczy za jakimś pasterzem. Jeśli nie jest to Dory Pasterz – to jest to … śmierć (Ps 49,15).

Musimy sobie też koniecznie uświadomić, że każdy z nas wobec innych pełni posługę pasterza. Nie tylko biskupi czy księża – ale każdy ochrzczony ma udział w tej misji. Bycie świadkiem Ewangelii to wskazywanie innym drogi życia (por. Hbr 12,13). W sposób szczególny misja pasterska jest powierzona rodzicom (dziadkom!), katechetom, nauczycielom i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pełnią funkcję przełożonych. Dlatego ciągle muszę sobie stawiać pytanie – jakim pasterzem jestem dla innych?

Dobry Pasterz daje życie za owce. Nie można być pasterzem nie oddając swego życia. To jest natura tej posługi, bowiem być pasterzem oznacza służyć. Zawsze bardzo pomocne są tu słowa Jezusa: Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał. Wiedząc to będziecie błogosławieni, gdy według tego będziecie postępować. (J 13,14-17; por. Mt 20,28)

A może to właśnie brak postawy służenia innym jest kluczem do odpowiedzi, dlaczego pomimo wielu wysiłków, nasze pasterzowanie nie przynosi spodziewanych owoców, inni nie chcą podążać za dobrem, które im ukazujemy? We mnie rodzi się jeszcze takie pytanie skierowane do nas, jako do wspólnoty, w której jest wielu katechetów, rodziców, nauczycieli: dlaczego tak często wychowankowie (własne dzieci!) nie chcą nas słuchać? Wydaje się, że w ogóle nam nie wierzą, nie respektują dobrych dróg, które im wskazujemy. Może właśnie dlatego, że naszemu pasterzowaniu brak tego najistotniejszego wymiaru – oddawania życia za owce.

Ale pasterz to ten, który oddaje swoje życie, aby je znów odzyskać. Tak więc idąc za Dobrym Pasterzem, słuchając Jego głosu i naśladując Jego miłość do owiec, czyli oddając swoje życie za owce nam powierzone, faktycznie będziemy to życie nieustannie odzyskiwać. Bowiem ze śmierci przyjętej w Imię Jezusa rodzi się nowe życie (por. Rz 6,3-11).

Panie, daj mi siły abym chciał i potrafił oddawać swoje życie pełniąc posługę pasterza tam, gdzie Ty mnie postawiłeś. Ale najpierw daj mi łaskę słuchania Twego głosu, łaskę kroczenia za Tobą i naśladowania Ciebie w oddawaniu życia za powierzonych mojej opiece. I radość z otrzymywania na nowo życia od Ciebie.

Opracował ks. Maciej Warown